PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 17 grudnia 1932 r. | Nr. 287

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. KOMPROMIS W SPRAWIE RÓWNOUPRAWNIENIA.

The Morning Post 14.XII w kor. z Berlina pisze, że niemiecka propaganda w sprawie rewizji granic, ustalonych przez traktat wersalski, skierowana jest naturalnie głównie przeciwko obecnej granicy polsko - niemieckiej. Z tego powodu szanse ponownego uzbrojenia się Niemiec wywołały wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie w Polsce.

The Times 14.XII w kor. z Warszawy pisze, że koncesje poczynione Niemcom w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń nie wywołały korzystnego wrażenia w Warszawie, gdzie mówi się o niebezpieczeństwie niemieckiem wobec Polski. W tut. kołach politycznych uważa się, że zasada równości powinna być zastosowana i w innych sprawach. Uważa się, że Polska zaproponuje w niedługim czasie, by zasada roównouprawnienia została zastosowana również wobec traktatów mniejszościowych albo przez rozciągnięcie ich na wszystkie kraje lub też oswobodzenie 6 państw łącznie z Polską, które były zmuszone podpisać traktaty mniejszościowe, od zobowiązań zawartych w powyższych traktatach.

Prawda 15.XII zamieszcza streszczenie wywiadu min. Becka o wynikach narad pięciu. W. d. c. dziennik podkreśla, że prasa polska w ostrej formie krytykuje porozumienie genewskie.

Neue Zürcher Zeitung 15.XII zamieszcza koresp. z Warszawy p. n. „Der Schutz der Minderheiten". Koresp. pisze, że rząd polski ma zamiar w najbliższym czasie poruszyć sprawę opieki nad mniejszościami, ponieważ rząd ten jest zdania, iż równouprawnienie powinno być rozciągnięte na wszystkie dziedziny życia publicznego. Układy mniejszościowe muszą zostać albo zniesione i zastąpione przez ogólną gwarancję we wszystkich państwach europejskich, albo też rozszerzone i na te państwa, które nie mają dotąd międzynarodowych zobowiązań względem mniejszości. Korespondent zaznacza, że otrzymał wiadomość ze źródła urzędowego, iż rząd nie ma zamiaru wiązać kwestji równości zbrojeń z problematem opieki nad mniejszościami; jednak nie ulega kwestji, że międzynarodowa opieka nad mniejszościami będzie musiała ulec gruntownej reformie, ze względu na istniejącą ogólną tendencję w kierunku równouprawnienia.

The Manchester Guardian 15.XII zamieszcza list do redakcji Aleks. Heimana z Łodzi, który nawiązuje do art. pisma z dn. 15. XI. o Gdańsku i „korytarzu" zaznaczając, że ogólny ton artykułu wykazuje, że autor wspomnianego artykułu został jednostronnie poinformowany. Heiman podkreśla również, że wyraz „korytarz", został sfabrykowany przez niemieckich propagandystów, by od samego początku wywołać wrażenie, iż prowincja ta jest wycięta z terytorjum niemieckiego dla zapewnienia Polsce dostępu do morza. Pomorze zamieszkane jest przez Polaków, czego najlepszym dowodem jest fakt, że prowincja ta stale wybierała polskich przedstawicieli do Reichstagu i sejmu pruskiego. Krzyk niemiecki spowodowany jest jedynie względami prestige'u. Niemcy nie mogą pogodzić się z faktem, że Polska jest mocarstwem. Jest rzeczą zupełnie niejasną, że nie istnieje żadna potrzeba fizycznego kon-

taktu pomiędzy Prusami Wschodniemi i Rzeszą. Niemiecka teza sprowadza się do tego, iż Niemcy pragną anektować czysto polską prowincję, by zapewnić sobie ciągłość terytorjum, która nie przynosi im jakichkolwiek materjalnych korzyści.

POLSKA A GDAŃSK.

Marienburger Ztg. 10.XII pisze o ciężkiem położeniu Gdańska, który z tęsknotą wzdycha do wolności, do uwolnienia się z więzów, krępujących go od 12 lat. Dziennik przytacza dane statystyczne o obrocie towarowym w porcie gdańskim i w Gdyni, które mają wskazywać na przyczyny kryzysu w Gdańsku. Ostatnia wizyta samolotów niemieckich napełniła ludność gdańską pewną otuchą. Władze polskie nie zezwoliły na przelot tych samolotów nad ziemią polską rzekomo z obawy przed „niebezpieczeństwem dla polskiego korytarza".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Germania 16.XII pisze, że społeczeństwo niemieckie z zadowoleniem przyjęło odrzucenie przez rząd niemiecki decyzji Ligi Nar. w sprawie reformy rolnej w Polsce. Jednak zanosi się na to, że drugie sprawozdanie będzie również dla Niemiec niezadawalające; należy poczytać za błąd, że delegacja niemiecka opuściła Genewę, zanim komisja trzech przygotowała to sprawozdanie. Dziennik podnosi, że rząd nie powinien wahać się z oddaniem tej sprawy Trybunałowi Haskiemu. Społeczeństwo niemieckie oczekuje od rządu, iż równie energicznie zachowa się on w drugiej sprawie, będącej w toku, t. j. w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce, gdyż „walka o dzieci niemieckie jest jeszcze ważniejsza, niż walka o ziemię".

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 15.XII zaprzecza podanej przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wiadomości o wywiadzie, udzielonym kowieńskiemu „Idisze Sztime" przez ministra spraw zagr. Zauniusa, w którym to wywiadzie min. Zaunius miał oświadczyć, że Litwa gotowa jest nawiązać stosunki gospodarcze z Polską. „Lietuvos Žinios" zaznacza, że treść wywiadu z min. Zauniusem, podana przez „Idisze Sztime", brzmi jak następuje: „Na zapytanie, czy niema czegoś nowego na naszym „wiecznym froncie", min. Zaunius odpowiedział: Aczkolwiek nowin niema, to nie chciałbym jednak przez to powiedzieć, że sprawa ta (litewsko-polska) stoi na martwym punkcie. Ogólnie biorąc, nie jestem zbyt wielkim pesymistą w tej sprawie. Chciałbym jeszcze dodać, że z p. Lednickim nie zetknąłem się".

Folksblat 12.XII (Kowno) stwierdza, iż ostatnio dają się zauważyć pewne zmiany w polsko-litewskim kompleksie politycznym, który dotąd nosił nazwę sprawy wileńskiej. Sprawa ta ruszyła z miejsca nie tylko na drodze dyplomatycznej (interwencja rządu angielskiego w sprawie tranzytu na Niemnie); również i społeczeństwo zaczęło na nowo dyskutować w sprawie Wilna. Na uniwersytecie np. odbyły się kilkakrotnie zgromadzenia studentów, na których rozpatrywano sprawę wileńską i stosunki polsko-litewskie. Dały się słyszeć głosy, iż wskutek izolowania Litwy od Polski nie można wywierać należytego wpływu na ludność litewską na Wileńszczyźnie. Litwini wileńscy polonizują się coraz bardziej. Istnieje zatem obawa, iż do czasu odzyskania Wilna cała dzielnica będzie zupełnie spolszczona. Gdyby jednak Litwa pozostawała w stosunkach z Polską, możnaby wiele zdziałać w dziedzinie narodowo - kulturalnej. Poważni politycy litewscy wypowiedzieli na łamach prasy obawę, że jeśli stan obecny potrwa czas dłuższy, może się zdarzyć, że nawet po odzyskaniu Wilna nie będzie można nawiązać dobrych stosunków z tamtejszą ludnością. W d. c. dziennik żydowski przytacza streszczenie artykułu „Musu Vilnius" (organu Związku Wyzwolenia Wilna", w którym Vygandas (pseudonim litewskiego b. min. Purickis'a) pisał m.in.: „Cóż zrobimy z takiemi spolszczonemi dzielnicami, gdy je wyzwolimy? Mamy teraz dość kłopotów z Kłajpedą, a co będzie dopiero, gdy będziemy mieli drugą Kłajpedę?". „Folksblat" uważa artykuł „Musu Vilnius" za nader symptomatyczny.

Rytas 15.XII informuje o założeniu przez akademickie korparacje litewskie specjalnego komitetu, mającego przygotować plan pracy korporacyj litewskich w dziedzinie zagadnień kłajpedzkiego i wileńskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Berliner Tageblatt 16.XII w koresp. z Paryża pisze, że tekst formuły genewskiej powinien być rozpatrywany pod tym kątem widzenia, że stanowi ona środek do pewnego celu, nie zaś sam cel i dlatego często polemika prasowa jest tylko sporem o wyrazy. Francuskie tłumaczenie tej formuły jest tendencyjne z tego powodu, iż Francuzi chcą w ten sposób uspokoić Polaków, którzy przeciwko formule protestują.

Völkischer Beobachter 16.XII zamieszcza artykuł płk. Haselmayr'a, w którym autor pisze z powodu formuły genewskiej pięciu mocarstw, że Niemcy na przyszłej konferencji rozbrojeniowej będą mogły pozostawić innym państwom wybranie metody, odpowiedniej do osiągnięcia pozytywnego celu, a to tembardziej, że, jak to wynika z oświadczeń Davisa, Ameryka nie zgodzi się na dotychczasowe metody pracy. Ameryka wydaje się najbardziej powołaną do objęcia kierownictwa konferencji i nie jest ona zobowiązana żadnym traktatem do zmniejszenia zbrojeń. Dlatego ogólne rozbrojenie zapewne będzie mogło być przeprowadzone w tym stopniu, w jakim ona

zgłosi gotowość w tym względzie. Można już dzisiaj uważać za rzecz zupełnie pewną, iż zmniejszenie uzbrojenia nie zejdzie poniżej projektu Hoovera. Według tego można obliczyć, iż dla Francji stan armji w czasie wojny wynosiłby 3 miljony, zamiast obecnych 4 i pół, a dla Polski 2 miljony, zamiast obecnych 3. Samochody wywiadowcze i bojowe pozostałyby nadal, podobnie jak łodzie podwodne i awjonetki, których to urządzeń Niemcy zupełnie teraz nie posiadają. Niemcy zatem będą musiały użyć poważnego wysiłku, aby wyrównać te braki.

Cuvantul 15.XII w art. wst. uważa, że Niemcy niezależnie od obecnie przyznanego im równouprawnienia w zbrojeniach, są już uzbrojone i przygotowane do przyszłej wojny. Naiwnością byłoby sądzić, że Niemcy od r. 1918 siedziały z rękoma założonemi i nie przygotowywały się do wojny. Dziennik pisze: Nasuwa się pytanie, dlaczego Niemcy domagały się równouprawnienia, a odpowiedzią na nie jest: stan rzeczywisty swych zbrojeń chcą Niemcy zapewnić sobie formalnie. Wobec przyznania Niemcom prawa do zbrojeń jeden z rozdziałów traktatu wersalskiego zostaje przekreślony. Nie znaczy to jednak, żeby traktat ten był zachwiany. Nienaruszalnemi pozostają w d. c. granice. Nad wszystkiemi postanowieniami traktatów pokojowych można dyskutować, tylko nie nad sprawą granic. O tem nie mogą myśleć nawet najzapaleńsi zwolennicy rewizjonizmu. Do tego trzeba wojny, a następnie zwycięstwa, gdyż granic swych każdy naród będzie bronił orężem.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 14.XII w kor. z Berlina pisze, że odroczenie Reichstagu otwiera drugi okres w historji kontrrewolucji. Autor podaje charakterystykę pierwszego okresu (za czasów v. Papena) i pisze, że charakterystyka nowego okresu jest następująca. Rząd wyrzekł się wszystkich ekonomicznych i politycznych planów wspólnie z ich ludźmi v. Papenem i v. Gayl'em, którzy byli głównie za nie odpowiedzialni. Papen był kapitalistą starego pokroju. Obecny kanclerz v. Schleicher jest bardziej nowoczesny — jest on faszystą, noszącym płaszczyk liberała. Ostatnio nastąpiła pewna zmiana w kierunku formalnej demokracji i odprężenie w zakresie stosunków społecznych i politycznych. Lecz te zewnętrzne objawy, zdaniem autora, nie powinny całkowicie usunąć w cień rzeczywistości. Kontrrewolucja nie jest mniej groźna, ponieważ parlament zgodził się częściowo stać się jej instrumentem. W d. c. autor pisze, że jedynymi planami gabinetu Papena, które nie zostały odrzucone, są plany militarne.

SPRAWA DŁUGÓW.
SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 15.XII (w art. B. Bayet'a), pisze, że Herriot zdobył się na wielką odwagę cywilną, idąc wbrew ogólnemu prądowi, a co więcej, potrafił on przemóc samego siebie. Herriot doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że zapłacenie raty grudniowej odbiłoby się zgubnie na życiu gospodarczem Francji, lecz rozumie on, że odosobnienie polityczne może być dla niej jeszcze zgubniejsze. Pozatem nie chciał on stwarzać precedensu dla jednostronnego przekreślenia traktatów. Parlament w dniu głosowania uległ uczuciom — ze szkodą dla zdrowego rozsądku i dlatego nie zastanowił się nad tem, jak zareagują na decyzję Francji Anglja i Ameryka.

Le Matin 16.XII (w art. St. Lauzanne'a) twierdzi, że parlament francuski, głosując przeciw spłacie grudniowej raty, głosował przedewszystkiem przeciw Hoover'owi, do którego obietnic i danego słowa absolutnie nie może mieć zaufania. Sprawa długów wojenych nie jest bynajmniej wyczerpana; po objęciu władzy prezydenckiej przez Roosevelt'a zostanie ona znów podjęta. Odnośne pertraktacje będą zapewne bardzo trudne, lecz jeżeli nowy prezydent i nowy rząd zechcą dotrzymać słowa i szanować literę i ducha podpisanych zobowiązań, to zawsze można będzie liczyć na dojście do porozumienia.

Le Quotidien 15.XII twierdzi, że decyzję parlamentu francuskiego w sprawie długów należy uważać za demonstrację przeciwko Hooverowi, do którego nie można mieć zaufania. Myliłby się ten, ktoby sądził, że Francja lekceważy własny podpis. Hoover, narzucając Francji moratorjum i Lozannę, zwolnił przez to samo Francję z jej zobowiązań. Gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął był propozycję zwołania konferencji, której celem byłoby ponowne rozpatrzenie sprawy długów, to głosowanie z dn. 13 b. m. byłoby wypadło zupełnie inaczej.

L'Echo de Paris 16.XII (w art. Pertinax'a) twierdzi, że w wyniku wypadków w parlamencie francuskim dn. 13 b. m. Francja będzie musiała zmienić swą dotychczasową politykę powojenną na inną, więcej liczącą się z rzeczywistością i więcej stanowczą. W obecnej chwili ważniejsza jest rezolucja konferencji pięciu mocarstw, niż sprawa długów. Jeżeli ci, którzy głosowali za niezapłaceniem Ameryce grudniowej raty długów wojennych, potrafią nadać temu aktowi właściwe znaczenie, to nie należy obawiać się o los traktatów pokojowych i samego pokoju. Pozatem Francja zgodzi się chętnie na wszelkie pertraktacje i konferencje, które mogłyby ułatwić obecną sytuację.

Völkischer Beobachter 16.XII pisze, że Francja teraz odczuła na sobie, co znaczy być dłużnikiem silnego państwa. Z zainteresowaniem należy wyczekiwać sposobu, w jaki Stany Zjednoczone zareagują na to, zwłaszcza, że Anglja zajęła wobec nich inne stanowisko, niż Francja. Ewent. represje gospodarcze nie będą właściwe, gdyż Francja nie wiele eksportuje. Możliwy zatem jest nacisk dyplomatyczny na Francję i to przedewszystkiem teraz, w Genewie. Tego właśnie obawiał się Herriot, a Niemcy nie powinny tej sposobności ominąć. Odmowa Francji wytwarza bowiem agresywność Ameryki nie tylko wobec niej, lecz również wobec Niemiec i wyraźnie już się mówi, iż powinna nastąpić „finansowa kontrola Niemiec" i „przywrócenie planu Younga".

Prawda 15.XII, komentując dymisję gabinetu Herriota, wypowiada pogląd, że lewica francuska odegrała rolę nieprzejednanej opozycji wobec tego gabinetu, a to w celu wpojenia w swych wyborców przekonania, że występuje w obronie interesów mas pracujących, które pragnie uchronić od zapłaty sumy pół miljarda franków. W d. c. dziennik pisze: Głosowanie z dnia 13 grudnia nie tylko nie wyjaśniło, lecz przeciwnie zawikłało sytuację wewnętrzną Francji i zaostrzyło sprzeczności w łonie „imperjalizmu" francuskiego. Fakt dalszego załamywania się systemu wersalskiego jest niewątpliwy. Zagadnienie długów wojennych pozostaje nierozwiązane. Ameryka wzmocni swój nacisk, dopominając się o należność. Układ lozański zawisł w powietrzu, gdyż Niemcy nie mogą i nie zamierzają płacić. Nowy gabinet francuski, bez względu na to, kto stanie na jego czele, znajdzie się wobec tych samych trudności w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej, które doprowadziły do upadku rząd Herriota.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 15.XII zamieszcza p. n. „Łotewski minister oświaty grozi podjęciem agresywnych kroków przeciw Litwinom" obszerne streszczenie artykułu pisma łotewskiego „Jaunakas Zinas", które uskarża się, że władze litewskie utrudniają pracę kulturalną mieszkańcom wybrzeża kurońskiego, którzy są pokrewni Łotyszom. Dziennik łotewski przytacza kilka przykładów tego ucisku, (przetrzymywanie na komorze celnej książek, niewypuszczanie Kurów na studja do Łotwy i t. d.), i podkreśla, że łotewski minister oświaty oświadczył w sejmie, iż — w wypadku stosowania przez Litwę dotychczasowych metod w odniesieniu do mieszkańców wybrzeża kurońskiego— rząd łotewski zastosuje podobne represje wobec mniejszości litewskiej na Łotwie.

Rytas 15.XII w art. wst., nawiązującym do zaniku moralności i rozpowszechnienia się pijaństwa i chorób wenerycznych na Litwie, wskazuje, że należy — ze względu na odzyskanie Wilna z rąk polskich — przedsięwziąć konkretne środki przeciwko staczaniu się narodu litewskiego w przepaść.

Lietuvos Aidas 15.XII wyraża zadowolenie z powodu porzucenia przez prasę wschodnio - pruską agresywnego tonu przeciwko Litwie. Dziennik zaznacza, że „Königsb. Allg. Ztg." zamieściła nawet artykuł, w którym podkreśla, że Niemcy nie są wrogami Litwy i że przeto rzeczą konieczną jest dla załagodzenia stosunków litewsko - niemieckich zaprzestanie przez dzienniki niemieckie ataków na Litwę.

Lietuvos Žinios 15.XII w art. wst. nawołuje ludowców litewskich do przeciwstawienia się akcji klerykalnej na Litwie, a to w pierwszym rzędzie przez poparcie litewskiej prasy ludowej.

Lietuvos Aidas 15.XII, w obszer. art. wst wyraża zadowolenie z powodu stałości waluty litewskiej, przyczem podkreśla z naciskiem, że rząd litewski nie odstąpi w swej polityce finansowej od parytetu złota i od oszczędnego i rozumnego rozporządzania finansami litewskiemi.

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph 14.XII. Kor. dypl. pisze, że wznowienie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Sowietami i Chinami w chwili, gdy Sowiety mają być zaproszone do wzięcia udziału w pracach „Komitetu 19" Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie Mandżurji, nie jest bez znaczenia. Wznowienie stosunków może przeszkodzić uznaniu republiki mandżurskiej przez Sowiety, o co Japonja zabiegała u rządu sowieckiego. Autor uważa za prawdopodobne, że dyplomacja amerykańska nie jest zupełnie obca temu ciekawemu rozwojowi wypadków na Dalekim Wschodzie.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

The Manchester Guardian 15.XII w art. wst., omawiającym przemówienie Mussoliniego w związku z wypadkami w Trogirze, pisze, że przez swe mowy Mussolini prowokuje czyny, które później potępia. Przechodząc do omówienia stosunków włosko - jugosłowiańskich dziennik zaznacza, że ostatnie wypadki wskazują na wzrastające naprężenie. Jugosłowianie są wystraszeni z powodu zbliżenia węgiersko-włoskiego oraz z powodu polepszenia się stosunków francusko - włoskich. Włosi zaś są podejrzliwi w związku z ostatnią konferencją Małej Entente'y w Belgradzie. Każda ze stron nie była zadowolona ze stanu rzeczy, stworzonego przez traktat wersalski. Dziennik podkreśla, że jeśli Mussolini pragnie pokoju, to winien posługiwać się innym językiem lub też powstrzymać się od wygłaszania mów.

L'Ere Nouvelle 15.XII zamieszcza p. n. „Les prétendues droits de l'Italie sur la Dalmatie" art. Louis Bresse z powodu incydentów antyjugosłowiańskich, jakie odbyły się w Rzymie, Zara i Bari i wywołane zostały przez zniszczenie rzeźb lwów weneckich w Trogirze. Autor wyraża zdanie, że obecnie chyba nie jest odpowiednia chwila do wywoływania takich podejrzanych zaburzeń i to właśnie podczas kryzysu ministerjalnego we Francji i w czasie powszechnej ciężkiej sytuacji. Obowiązkiem jest mężów stanu, pisze autor, aby przeszkodzić czynnikom, nieorjentującym się w sytuacji, podkładania ognia pod prochownie europejskie.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.